

Zaatakował swoją byłą dziewczynę nożem. Prokuratura oskarżyła go o usiłowanie zabójstwa

Zdaniem śledczych, 40-letni Maciej P. chciał zabić swoją byłą dziewczynę nożem. Kobietę uratowało to, że w trakcie ataku oskarżony trafił ostrzem w ścianę i wtedy je złamał. Według prokuratury, nieświadomy tego mężczyzna rączką od noża dalej atakował pokrzywdzoną.

Dzisiaj w Sądzie Okręgowym w Opolu ruszył proces w tej sprawie. Maciejowi P. grozi nawet dożywocie. Akt oskarżenia przeczytał prokurator Andrzej Gaszyński.

- Oskarżam Macieja P. o to, że 15 lipca 2017 roku w Prudniku, działając z bezpośrednim zamiarem pozbawienia życia pokrzywdzonej, wyprowadził w jej kierunku z dużą siłą cios nożem o długości ostrza 11 cm. Zamierzonego celu nie osiągnął ze względu na unik pokrzywdzonej. Dzięki temu ostrze uległo zniszczeniu na ścianie. Oskarżony nie zorientował się, że w rękojeści nie ma już ostrza, ale mimo wszystko zadał kobiecie cztery ciosy w plecy - odczytywał prokurator Gaszyński.

Oskarżony na pierwszym przesłuchaniu nie przyznał się do winy. Na kolejnym stwierdził, że faktycznie to zrobił i opisał przebieg wydarzeń. Jednak dzisiaj przed sądem ponownie nie przyznał się do tego czynu.

- Chciałem odzyskać swoje rzeczy z jej mieszkania. Poszarpałem się z nią. Chwilę to trwało, ale później wybiegłem z klatki. Poszedłem do kolegi dopić piwo i wtedy zatrzymała mnie policja. Funkcjonariusze pytali mnie o rękojeść z noża, ale ja nie miałem pojęcia o co im chodzi - wyjaśniał oskarżony.

Mężczyzna twierdzi, że dzień wcześniej był na imprezie, w trakcie której wypił 5 litrów piwa i zażywał narkotyki. Maciej P. został już wcześniej skazany za nękanie pokrzywdzonej i miał sądowy zakaz zbliżania się do niej.